

Matka Jezusa w Ewangelii św. Jana (J 2, 1-2 i 19, 25-30)

Dostojny Jubilat wielokrotnie podczas swej posługi pasterskiej sięgał do tekstów Nowego Testamentu, aby w oparciu o naukę objawioną pogłębiać życie duchowe swoich kapłanów i wszystkich diecezjan. Ze zrozumiałych względów w posłudze swej kładł on szczególny nacisk na biblijny obraz Maryi i Kościoła. Chciałbym w niniejszym przyczynku podjąć temat związany z duchowością św. Jana. Pierwsza z omawianych tu perykop ustawicznie rozbrzmiewa na Jasnej Górze, druga zawiera w sobie zawołanie biskupie Jubilata. Niech ten skromny przyczynek będzie wyrazem głębokiej wdzięczności wieloletniemu Pasterzowi częstochowskiemu za życzliwość, jakiej doświadczali od Niego także kapłani pracujący poza diecezją.

Janowa Ewangelia jest jednym z ostatnich pism Nowego Testamentu i zawiera najbardziej dojrzałą refleksję na temat osoby i dzieła Zbawiciela. Aluzję do Jego dziewiczej Matki część Ojców Kościoła i autorów współczesnych dostrzega już w Prologu św. Jana¹. Chodzi mianowicie o zdanie zawarte w J 1,13; w części rękopisów i pism patrystycznych ma ono formę liczby pojedynczej: „Zrodził się On nie z krwi, ani z żądz ciała, ani z woli męża, lecz z Boga został zrodzony”. Również w dyskusji Żydów na temat tajemnicy pojawiają się pytania: „Czyż nie jest to Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę my znamy? Jakżeż może on teraz mówić: Z nieba zstąpiłem?” (J 6, 42). Tutaj zajmiemy się dwoma klasycznymi tekstami, w których obok Jezusa występuje Jego Matka, choć Ewangelista celowo pomija Jej imię, dobrze znane czytelnikom z tradycji synoptycznej.

Ks. ANTONI TRONINA – profesor zwyczajny nauk teologicznych, biblista, prezbiter archidiecezji częstochowskiej, emerytowany profesor KUL oraz częstochowskiego Wyższego Seminarium Duchownego, absolwent KUL i Biblicum, autor wielu książek i artykułów, a także tłumaczeń tekstów biblijnych, kananejskich i apokryficznych. Redaktor Nowego Komentarza Biblijnego, Stary Testament.

¹ Szerzej zob. I. DE LA POTTERIE, *Maryja w tajemnicy Przymierza*, tłum. A. Tronina, Częstochowa 2000, 147-153.

Czwarty Ewangelista umieszcza mianowicie na początku i na końcu swego dzieła dwie sceny, które ukazują wprost Matkę Jezusa. Chodzi o „pierwszy znak” Jezusa na weselu w Kanie (J 2, 1-12) oraz moment Jego konania na krzyżu (J 19, 25-30). Zwykło się nawet mówić, że obydwie te sceny stanowią inkluzję, spinającą całe dzieło tego Ewangelisty klamrą maryjną². Celem niniejszego artykułu jest weryfikacja tej tezy w oparciu o analizę filologiczną obydwu tekstów. Zaczniemy (1) od synoptycznego zestawienia perykopy o weselu w Kanie z odpowiednim fragmentem sceny ukrzyżowania (J 19, 16b-30). Następnie (2) wyodrębnimy terminy wspólne obydwu scenom i poddamy je głębszej analizie egzegetycznej. Zakończymy sformułowaniem końcowych wniosków, dotyczących roli Maryi w zbawczym dziele Syna (3).

1. Zestawienie synoptyczne sceny w Kanie i „testamentu z krzyża”

Pisma Janowe, w odróżnieniu od dzieł św. Łukasza, poświęcają stosunkowo niewiele miejsca postaci Matki Jezusa. Jan wspomina Ją tylko dwukrotnie, na początku i na końcu swej Ewangelii. Do tego należy dodać centralną scenę Apokalipsy: „Niewiasta obleczona w słońce” (Ap 12). Ilościowo zatem teksty tradycji Janowej, ukazujące rolę Maryi w życiu Jezusa, ustępują dziełu św. Łukasza. Jakościowo jednak teksty te reprezentują szczyty refleksji teologicznej dotyczącej Matki Pana. Jest Ona nie tylko wzorem wiary, lecz także „służby tajemnicy odkupienia” (*mysterio redemptionis inserviens*), jak to zwięźle wyraża soborowa Konstytucja o Kościele³. Maryja jest więc bezpośrednio złączona z osobą i dziełem Jej Syna, a zarazem stoi u progu wiary uczniów.

Przystępując do analizy porównawczej obu tekstów Janowej Ewangelii, najpierw należy je ukazać na tle szerszych ram literackiej struktury całego dzieła. Poza poetyckim Prologiem (J 1, 1-18) i redakcyjnym Epilogiem (J 21), zwykło się dzielić tę Ewangelię na dwie zasadnicze części. Pierwsza z nich określana jest mianem Księgi Znaków (rozdziały

² Zestawienie tych dwóch perykop zob. A. SERRA, *Maria a Cana e presso la Croce*, Roma 1978. Por. M. CZAJKOWSKI, *Maryja u progu i u kresu dzieła Mesjasza*, w: *Egzegeza Ewangelii św. Jana*, red. F. Gryglewicz, Lublin 1992, 101-112.

³ CONCILIIUM VATICANUM II, *Constitutio dogmatica de Ecclesia „Lumen gentium”* (KK) 56, AAS 57 (1965), 60, SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucja o Kościele „Lumen gentium”*, w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 2002, 157.

1-12), a drugą można nazwać Księgą Godziny (J 13-20)⁴. Strukturalne ramy całej kompozycji wyznaczają dwie obszerne jednostki literackie, z których pierwsza zawiera początek (J 1,19-2, 12), a druga – zakończenie ziemskiej misji Jezusa (J 19, 25 – 20, 31). Chiastyczna struktura Prologu zdaje się zapowiadać podobną strukturę całej Ewangelii. Potwierdzeniem tego przypuszczenia jest właśnie paralelizm dostrzegalny pomiędzy „początkiem znaków” (*archē tōn sēmeiōn*: J 2, 11) a „dokonaniem” (czas. *teleō* w czasie dokonanym *perfectum*) życia Zbawiciela.

Perykopa o weselu w Kanie (J 2, 1-12), pomimo niezliczonych studiów jej poświęconych⁵, kryje w sobie nadal bogactwo niewyczerpanych tajemnic. Jest to kluczowy epizod, niezbędny dla zrozumienia orędzia Janowej Ewangelii i przedstawionej tam chrystologii. Pierwszy rozdział tej Ewangelii zawiera poetycki Prolog (J 1, 18), świadectwo Jana Chrzyciela o Jezusie (1, 19-34) i powołanie pierwszych uczniów (1, 35-51). Zaraz potem pojawia się na weselu w Kanie postać Matki Jezusa. Zestawienie tej sceny z obecnością Maryi pod krzyżem konającego Syna (J 19, 25-30) pozwala dostrzec Jej rolę w dziele zbawienia. Te dwa teksty ukazują początek i dopełnienie misterium Jezusa, który objawia się w „znakach”. Pomiędzy tymi dwoma scenami rozgrywa się całe dzieło zbawienia.

Synoptyczne zestawienie obu fragmentów Janowej Ewangelii ma na celu ukazanie ich wspólnego słownictwa, aby na jego podstawie odkryć głębsze znaczenie tych właśnie tekstów w strukturze teologicznej całego dzieła. Przekład oparty jest zasadniczo na piątym wydaniu Biblii Tysiąclecia, z drobnymi tylko poprawkami w kilku istotnych miejscach. Warto przy okazji zwrócić uwagę na specyficzne słownictwo św. Jana i związane z tym trudności w wiernym oddaniu myśli Autora natchnionego⁶. Oto więc polski przekład obydwu perykop, zestawiony równolegle w celu lepszego porównania tematyki podjętej w początkowej i końcowej części Czwartej Ewangelii:

⁴ Podział ten przyjmuje również ks. Stanisław Mędała, renomowany badacz teologii św. Jana, dzieląc swój obszerny komentarz na dwa tomy. Zob. S. MĘDAŁA, *Ewangelia według św. Jana*, NKB NT IV, Częstochowa 2010.

⁵ Bibliografia biblistyki polskiej ks. P. Ostańskiego wylicza ponad 60 opracowań tej perykopy w okresie powojennym.

⁶ Zwracał na to uwagę już pół wieku temu częstochowski biblista F. GRYGLEWICZ, *Duchowy charakter Ewangelii św. Jana*, „Sprawy Biblijne” XX, Poznań 1969.

<p>J 2, 1-12</p> <p>¹ Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam <u>Matka Jezusa</u>.</p> <p>² Zaproszono na to wesele także <u>Jezusa</u> i Jego <u>uczniów</u>.</p> <p>³ A kiedy zabrakło wina, <u>Matka Jezusa</u> mówi do Niego: «Nie mają wina».</p> <p>⁴ <u>Jezus</u> Jej odpowiedział: «Czyż to moja lub Twoja sprawa, <u>Niewiasto</u>? [Czyż] jeszcze nie nadeszła <u>godzina</u> moja?»</p> <p>⁵ Wtedy <u>Matka</u> Jego powiedziała do sług: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie».</p> <p>⁶ Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary.</p> <p>⁷ Rzekł do nich <u>Jezus</u>: «Napełnijcie stągwie wodą!» I napełnili je aż po brzegi.</p> <p>⁸ Potem do nich powiedział: «Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu!» Oni zaś zanieśli.</p> <p>⁹ A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem – nie wiedział bowiem, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli – przywołał pana młodego</p> <p>¹⁰ i powiedział do niego: «Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory».</p> <p>¹¹ Taki to początek znaków (<i>archēn tōn sēmeiōn</i>) uczynił <u>Jezus</u> w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego <u>uczniowie</u>.</p> <p>¹² Następnie On, Jego <u>Matka</u>, bracia i <u>uczniowie</u> Jego udali się do Kafarnaum, gdzie pozostali kilka dni.</p>	<p>J 19, 25-30</p> <p>²⁵ A obok krzyża <u>Jezusowego</u> stały: <u>Matka</u> Jego i siostra <u>Matki</u> Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena.</p> <p>²⁶ Kiedy więc Jezus ujrzał <u>Matkę</u> i stojącego obok Niej <u>ucznia</u>, którego miłował, rzekł do <u>Matki</u>: «<u>Niewiasto</u>, oto syn Twój».</p> <p>²⁷ Następnie rzekł do <u>ucznia</u>: «Oto <u>Matka</u> twoja». I od tej <u>godziny</u> <u>uczeń</u> wziął Ją do siebie.</p> <p>²⁸ Potem Jezus świadom, że już wszystko się dokonało, aby się wypełniło (<i>tetelestai hina teleiōthē</i>) Pismo, rzekł: «Pragnę».</p> <p>²⁹ Stało tam naczynie pełne octu. Nałożono więc na hizop gąbkę pełną octu i do ust Mu podano.</p> <p>³⁰ A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: «Wykonało się (<i>tetelestai</i>)!» I skłoniwszy głowę oddał Ducha.</p>
--	---

Z tego prostego zestawienia dwóch pozornie odmiennych tekstów postaramy się w dalszej części rozważania wydobyć wspólne tematy oraz ich znaczenie dla eklezjologii i mariologii Czwartej Ewangelii. Uczynimy to w dwóch etapach, z których pierwszy ma charakter bardziej analityczny, a drugi – syntetyczny.

2. Wspólne tematy obu perykop

Porównanie sceny wesela w Kanie oraz testamentu z krzyża pozwala stwierdzić istnienie punktów stykowych pomiędzy obydwoma tekstami. Główną postacią, obok samego Jezusa, jest w obu przypadkach Jego Matka (gr. forma z rodzajnikiem: *hē Mētēr*). Zarówno w pierwszej, jak i w drugiej scenie, Jezus zwraca się do Niej nie po imieniu, lecz używając uroczystego tytułu „Niewiasta” (*Gynē*). Przy Jezusie gromadzi się grono uczniów (*hoi mathētai*), załóżek wspólnoty Kościoła. W scenie ukrzyżowania grono to reprezentuje tylko jeden uczeń, którego Jezus umiłował (*hon ēgapa*)⁷. Ostatnim wreszcie terminem wspólnym dla obu perykop jest rzeczownik „godzina”, użyty również z rodzajnikiem (*hē hora*). Termin ten, zaczerpnięty z apokaliptycznej Księgi Daniela⁸, będzie przedmiotem głębszej refleksji w końcowej części niniejszego artykułu. Mając na uwadze wspólną terminologię obydwu scen ewangelicznych, możemy teraz przejść do ich pobieżnej analizy.

Inauguracja zbawczego dzieła Jezusa trwała według św. Jana przez siedem dni. Symbolika Czwartej Ewangelii nawiązuje tu do opisu dzieła stworzenia (Rdz 1), zakończonego szabatowym „spoczynkiem” Boga. Nowe stworzenie, dokonane przez Jezusa, trwa również przez siedem dni. W tygodniu inaugurującym misję zbawczą można wyróżnić trzy odsłony: najpierw świadectwo Jana Chrzciciela (1, 19-34), następnie powołanie pierwszych uczniów (1, 35-51), a wreszcie „po trzech dniach” – inauguracja znaków mesjańskich. Scena w Kanie jest jasną zapowiedzią i antycypacją objawienia chwały Chrystusa Zmartwychwstałego. Pierwszy znak, dokonany na weselu w Kanie, stanowi moment „objawienia chwały” Jezusa (2, 11) i załóżek wiary Kościoła. Uczniowie dostrzegli wtedy w Synu Człowieczym uobecnienie Boga, który zstąpił na ziemię (por. 1, 51).

⁷ Rolę tego ucznia analizuje szczegółowo A.R. SIKORA, „Zobaczył i uwierzył” (*J 20, 8*). *Droga wiary umiłowanego ucznia Jezusa w ujęciu egzegezy teologicznej*, „Studia i materiały” 150, Poznań 2012.

⁸ S. MIHALIOS, *The Danielic Eschatological Hour in the Johannine Literature*, LNTS 436, London 2011.

Scena ta harmonizuje z zakończeniem Janowej Ewangelii. Tu również można wyodrębnić trzy odsłony: konanie Jezusa na krzyżu (19, 25-37), złożenie w grobie i odkrycie po trzech dniach, że grób jest pusty (19, 38-20,18), wreszcie dwukrotne objawienie Zmartwychwstałego uczniom, zgromadzonym w Wieczerniku (20, 19-31). Uroczysty finał misterium paschalnego ma miejsce „po ośmiu dniach” (20, 26). Na wyznanie Tomasza („Pan mój i Bóg mój”) Jezus odpowiada stwierdzeniem: „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”. Wiara jako źródło życia wiecznego jest, w odróżnieniu od zwykłego widzenia, czymś więcej niż zwykle widzenie.

Pouczające jest synoptyczne zestawienie końcowej sceny pierwszego tryptyku (wesele w Kanie) z początkową sceną tryptyku końcowego (zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią). Uważne ich porównanie pozwala dostrzec w obu scenach obecność Matki Jezusa. Zamiast imienia własnego Maryi Ewangelista zauważa symboliczny tytuł „Niewiasta” (*Gynē*), nadany Jej przez Syna (2, 4 i 19, 26). Tytuł ten jest oczywistym nawiązaniem do proroctwa zawartego w początkowych słowach objawienia biblijnego, gdy Bóg po upadku prarodziców wydaje wyrok na Węża: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a Niewiastę...” Rdz 3, 15a). Proroctwo to ówczesny judaizm interpretował jako zapowiedź ostatecznego zwycięstwa Mesjasza nad szatanem. Targum, czyli liturgiczny przekład Tory, dodaje tu charakterystyczne wyjaśnienie: „I stanie się, że gdy jej synowie będą przestrzegać Prawa i przykazań, wówczas zwrócą się przeciw tobie (węzu), ugodzą cię w głowę i zabiją cię. Lecz jeśli porzucą przykazania Prawa, ty zwrócisz się przeciw niemu i zranisz go. Jednak dla jej synów będzie ocalenie, ale dla ciebie, węzu, nie będzie ocalenia, gdyż oni doświadczą pokoju na końcu, w dniu Króla Mesjasza”⁹.

Podobnie jak żydowski targum, także wspólnota Janowa widziała w osobie Niewiasty z Protoewangelii zapowiedź Matki Mesjasza. Czasy mesjańskie pojmowano wówczas jako udział w uczcie weselnej, na której Pan przygotowuje swemu ludowi ucztę „z wybornych win” (Iz 25, 6). Jezus inauguruje tę nową erę zaraz po powołaniu pierwszych uczniów. Zgodnie z symboliką Czwartej Ewangelii, w Kanie Galilejskiej nastąpiły zaślubiny Chrystusa ze wspólnotą Nowego Przymierza. Miejscowy zwyczaj kazał świętować zaślubiny przez cały tydzień. Jezus przybył ze swymi uczniami dopiero w ostatnim dniu, ale od początku „była tam

⁹ *Targum Neofiti 1. Księga Rodzaju*, tłum. M.S. Wróbel, Biblia Aramejska 1, Lublin 2014, 67.

Matka Jezusa” (J 2, 1). Zastanawia fakt, że Jezus nie przybył na to wesele razem ze swą Matką, lecz z uczniami. Rozłąka z Matką dokonała się już wcześniej, toteż oboje znaleźli się na weselu w różnym czasie. Jezus przybył do Kany ze względu na swych uczniów, aby objawić przed nim rąbek swojej przyszłej chwały. Głównymi postaciami tego opowiadania nie są bowiem nowożeńcy, których imiona nie zostały nawet wymienione. Postacią centralną jest sam Jezus – Oblubieniec. Natomiast obok Niego istotną rolę pełni tu wspólnota uczniów, razem z Jego Matką i braćmi (J 2, 12). Można nawet powiedzieć, że mowa tu o zaślubinach Jezusa z Jego mesjańską Oblubienicą, wspólnotą Nowego Przymierza. Uczniowie skupieni wokół Jezusa to zaczątek wspólnoty mesjańskiej¹⁰.

Szczególną rolę w tej nowej wspólnocie zbawienia pełni Matka Jezusa. Kiedy zauważa brak wina, komunikuje ten fakt Synowi: „Nie mają wina!” Wiele przekładów dodaje tu niepotrzebnie: „nie mają *już* wina”. Tymczasem jest to uczta weselna bez tego wina, które może dać Jezus. Musiała to być uboga rodzina, bo bogatym nigdy nie brak wina. Właśnie ubodzy będą świadkami pierwszego ze znaków Jezusa. Podobnie u Łukasza ubodzy pasterze byli pierwszymi adresatami radosnej nowiny (Łk 2, 8-12). „Nie mają wina” to początek zagadkowego dialogu Matki z Jezusem. Matka nie prosi, by Jezus dokonał cudu, przedstawia tylko sytuację nowożeńców, którzy *nie mają wina*¹¹.

Odpowiedź Jezusa jest jeszcze bardziej zagadkowa. Grecka fraza *ti emoi kai soi* (dosł. „co mnie i tobie”), jest odpowiednikiem hebr. zwrotu *mâ lî w^llāk*. Przypomina to pytanie, z jakim opętani zwracają się do Jezusa w Mk 1, 24: „czego chcesz od nas?” Jezus zadaje się w tych słowach podkreślać dystans dzielący Go od ziemskiej Matki. Dlatego używa tu niezwykłego określenia „Niewiasto”, które wskazuje na udział Maryi w misji mesjańskiej Syna¹². Bardziej zagadkowa jest druga część odpowiedzi Jezusa: „Jeszcze nie nadeszła godzina moja”. Zdanie to można rozumieć jako pytające; tak interpretowali je Ojcowie Kościoła. W takim przypadku Jezus napominałby swą Matkę, by zaprzestała interwencji. Skoro bowiem nadeszła już godzina Jego misyjnej działalności, to Jezus podejmuje odtąd wszystkie czynności wyłącznie w oparciu o wolę Ojca.

¹⁰ E. MENICHELLI, *I simboli biblici nel Vangelo di Giovanni*, Milano 1995, 23-33.

¹¹ Szerzej zob. I. DE LA POTTERIE, *Maryja w tajemnicy przymierza*, 197-198.

¹² Na temat tego tytułu zob. R. BOROWCZYK, „Niewiasta” w *Pismach Janowych*, w: *Matce Chrystusa*, red. T.M. Dąbek, Kraków 2001, 93-158.

Większość jednak współczesnych przekładów widzi tu zdanie twierdzące. Godziną (*hē hōra*) Jezusa będzie dopiero Jego męka, prowadząca do zwycięstwa nad śmiercią. Wtedy dokona się pełne objawienie Jego chwały i darów mesjańskich. W Kanie ma się dokonać tylko antycypacja tych darów. Jezus oświadcza więc, że zna wolę Ojca i chce jej dotrzymać wierności. W Kanie Jezus rozpoczyna swą drogę ku spełnieniu woli Ojca; dokona się to podczas Ofiary krzyżowej. Dlatego Ewangelista powie w zakończeniu tej sceny, że w Kanie Jezus „objawił swoją chwałę”, zapowiadając czekające Go „wywyższenie”¹³.

Odpowiedzią Matki Jezusa są słowa absolutnego zawierzenia Synowi: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Oznacza to poddanie się ekonomii zbawczej „godziny”, która nastanie na Golgocie. Maryja zaleca sługom weselnym, aby ufnie wykonali wszystko, co Jezus im zaleci. Formuła zawarta w Jej słowach jest identyczna z radą, jaką faraon dał głodnym Egipcjanom: „Idźcie do Józefa i uczyńcie, co wam powie” (Rdz 41, 55). Jeszcze ważniejsza jest analogia do sceny zawarcia przymierza na Synaju. Mojżesz „obwieścił ludowi wszystkie słowa Pana i wszystkie Jego polecenia. Wtedy cały lud odpowiedział jednogłośnie: Wszystkie słowa, jakie powiedział Pan, wypełnimy” (Wj 24, 3; por. 19, 7-8).

Cała perykopa Janowa o znaku, dokonanym przez Jezusa w Kanie Galilejskiej, wyraźnie nawiązuje do perykopy synajskiej. Aby się o tym przekonać, wystarczy zestawić obok siebie odpowiednie fragmenty Starego i Nowego Testamentu: Na Synaju Pan objawił „w trzecim dniu” swoją chwałę Mojżeszowi, a lud uwierzył także jemu (Wj 19, 9-11). W Kanie Galilejskiej, również „trzeciego dnia”, Jezus „objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie” (J 2, 1.11). Przypieczętowaniem przymierza synajskiego był posiłek sakralny, który miał symbolicznie złączyć lud Izraela z Panem (Wj 24, 5-11). Święta uczta w obu przypadkach stanowi zapowiedź Ostatniej Wieczerzy, jaką spożył Jezus ze swymi uczniami przed złożeniem Ofiary krzyżowej. Uczta weselna w Kanie, usytuowana w Czwartej Ewangelii na początku zbawczej działalności Jezusa, jest więc ukazana jako preludium do „testamentu” z krzyża¹⁴.

W tym momencie Matka Jezusa znika z narracji Czwartego Ewangelisty. Ponownie pojawia się dopiero pod krzyżem Syna, gdy spełnia

¹³ Szerzej zob. A. VALENTINI, *Maria secondo le Scritture. Figlia di Sion e Madre del Signore*, Bologna 2007, 275-301.

¹⁴ Szczegółowe porównanie perykopy synajskiej z tekstami Janowymi zob. A. SERRA, *Contributi dell'antica letteratura giudaica per l'esegesi di Gv 2, 1-12 e 19, 25-27*, Roma 1977, 244-245.

się Jego „godzina”. Tu także Jezus nazywa Ją „Niewiastą”, dając Jej za syna swego umiłowanego ucznia. Tradycja Kościoła, poczynając od św. Ireneusza, nazywa Ją nową Ewą. Ma Ona szczególny udział w planie zbawczym Boga. Wraz z umiłowanym uczniem stanowi tam załączek wspólnoty zbawionych. Wiara Kościoła bierze początek w Kanie, przy czynnej obecności Matki Jezusa. Objawi się ona w pełni w momencie konania Jezusa na krzyżu, w obecności, tym razem biernej, Jego Matki i umiłowanego ucznia, prawdziwego naśladowcy. „Od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J 19, 27). Godzina Jezusa, zapowiedziana w Kanie, osiąga tutaj swoje wypełnienie¹⁵.

Najbliższy kontekst „testamentu z krzyża” stanowi opis konania Jezusa (J 19, 28-39). Ma on w redakcji św. Jana układ symetryczny, podobnie jak perykopa poprzedzająca (J 19, 25-27). Dwukrotnie w tym krótkim fragmencie użyty został czasownik *teleioō*, „doprowadzić do końca”. Jego odpowiednik rzeczownikowy *telos* pojawia się w Janowej Ewangelii tylko raz, na samym początku jej drugiej części (J 13-20). Wprowadzenie do „Księgi Godziny Jezusa” brzmi szczególnie uroczyście: „Było to przed Świętem Paschy. Jezus, wiedząc, że nadeszła godzina Jego, by przeszedł z tego świata do Ojca, *do końca (eis telos)* ich umiłował” (13, 1). Konanie na krzyżu jest właśnie tym „końcem” ziemskiej misji Jezusa. Tutaj Ewangelista wyraża to formą czasownikową, użytą w *perfectum*. Oznacza to, że testament Syna Bożego, wypowiedziany na krzyżu, ma wartość nieprzemijającą. Przed swoją śmiercią Jezus oddaje wspólnocie wierzących własną Matkę, aby następnie, wraz z ostatnim tchnieniem, obdarzyć Kościół największym Darem: obiecany Duchem Świętym¹⁶.

Symbolika wina mesjańskiego, eksponowana w opowiadaniu o godach weselnych w Kanie, powraca w opisie konania Jezusa na krzyżu. Najpierw Ewangelista, idąc za tradycją synoptyczną, zauważa negatywną stronę tego symbolu. O ile jednak u synoptyków (Mk 15, 36 par.) podanie Skazańcowi octu było raczej gestem miłosierdzia, to u Jana chodzi o niewierność Oblubieńcowi. Ocet (*oksos*) podany do ust Jezusowi to skwaszone wino, pochodzące z winnicy szczepionej niegdys

¹⁵ Piękną medytację nad sceną „testamentu z krzyża” zob. J. KUDASIEWICZ, „I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J 19, 27b), w: „Pan moim światłem”, red. W. Chrostowski, Warszawa 2000, 205-213.

¹⁶ Zob. M.S. WRÓBEL, *Czym obdarowuje ludzkość ukrzyżowany Jezus (J 19,25-39)?*, w: *Studia z Ewangelii Janowej*, red. M. Wróbel, „W kręgu słowa” 5, Tarnów 2009, 205-214.

przez Boskiego Oblubieńca (Iz 5, 1-7). Dlatego Jezus po skosztowaniu octu stwierdza z goryczą, że wypełniły się proroctwa. Liturgia Wielkiego Piątku podejmuje tę myśl podczas adoracji krzyża: „Jam ciebie szczybił, winnico wybrana, a tyś Mnie octem poił, swego Pana!”

Odpowiedzią Chrystusa na niewierność narodu wybranego była ofiara złożona na krzyżu. „Jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok, a natychmiast wypłynęła krew i woda” (J 19, 34). „Grota skarbów”, apokryf syryjski z IV wieku, szeroko omawia tę symboliczną scenę odnowienia przymierza. „Krew i woda spłynęły w usta Adama. A kiedy Adam został wybawiony od śmierci i odziany szatą chwały, Chrystus podpisał własną krwią decyzję swego powrotu i przesłał ją za pośrednictwem łotra” (51, 22-23)¹⁷. Wino nowego Przymierza, ofiarowane na godach w Kanie, zamieniło się w ocet podany Zbawicielowi na krzyżu. On jednak, przebity włócznią żołnierza, obdarzył nowy lud Boży własną krwią i wodą, znakami sakramentalnymi. Wypełnia się w ten sposób proroctwo Pisma: „Będą patrzeć na Tego, którego przebili” (J 19, 37)¹⁸. W obydwu tych wydarzeniach istotną rolę pełni Matka Jezusa jako archetyp Kościoła.

3. Maryja w tajemnicy Przymierza

Zanim przejdziemy do końcowych wniosków, przyjrzyjmy się jeszcze kluczowemu pojęciu obu omawianych tu perykop. Czwarty Ewangelista kilkanaście razy mówi o „godzinie Jezusa”. Pierwsza wzmianka o tej „godzinie” pojawia się właśnie podczas wesela w Kanie (J 2, 4), a ostatnia – w testamencie z krzyża (J 19, 26). Cała Ewangelia św. Jana prowadzi do wypełnienia tej „godziny” (*hōra*), a w konsekwencji do objawienia Jego „chwały” (*doksa*). Obydwa te pojęcia występują łącznie w kluczowych punktach narracji Ewangelisty: na początku (2, 4.11) i na końcu (12, 23) działalności publicznej Jezusa, a także na początku (J 13, 1.31) i na końcu (17, 1.4-5) mowy pożegnalnej. Godzina Jezusa zależy wyłącznie od woli Ojca. „Moja godzina” (2, 4) to nawiązanie do zbawczych dzieł Jezusa, które rozpoczną się od pierwszego znaku w Kanie. Znak ten objawia Jego chwałę (2, 11b; por. 1, 14) i pozwala uczniom uwierzyć w Niego (2, 11c). Dopóki nie nadejdzie godzina śmierci Jezusa (por. Mk 14, 35.41), przeciwnicy nie mogą Go aresztować (J 7, 30; 8, 20). Godzina śmierci będzie godziną „otoczenia chwałą”

¹⁷ Przekład A. TRONINA, *Apokryfy syryjskie*, red. M. Starowieyski, Kraków 2011, 193.

¹⁸ Zob. piękną pracę I. DE LA POTTERIE, *Il mistero del cuore trafitto*, Bologna 1988.

Jezusa (12, 23; 17,1), który przejdzie wtedy do Ojca (13, 1). Oznacza to sąd nad światem (12, 31), a zarazem możliwość zbawienia ludzi (12, 32). Umiłowany uczeń „od tej godziny” przyjął do siebie Matkę Jezusa (19, 27). Jest to wskazówka czasowa, dotycząca konkretnego momentu: wywyższenia Jezusa na krzyżu¹⁹.

W teologii św. Jana krzyż nie jest już najgłębszym „uniżeniem” Jezusa (gr. *tapeinoō*, por. Flp 2, 8), lecz Jego „wywyższeniem” (gr. *hypsōō*), początkiem chwały i zbawczym dziełem Wywyższonego. Ta decydująca godzina w ziemskim życiu Chrystusa oznacza całkowite poddanie się woli Ojca. „Chwila” (J 16, 16-19), która musi upłynąć przed pełnym objawieniem się „godziny” Jezusa, będzie dla uczniów czasem udręki i rozproszenia (16, 32). Jezus przyrównuje ją do „godziny” rodzącej niewiasty. „Kobieta, gdy rodzi, doznaje smutku, bo przyszła jej godzina. Gdy jednak urodzi dziecko, już nie pamięta o bólu – z powodu radości, że się człowiek na świat narodził” (16, 21). Jest to tradycyjny obraz nadejścia nowego świata (por. Mt 24, 8). W obrazie tym Mesjasz jest ściśle złączony ze swą Matką, która w bólach wydaje Go na świat. „Godzina Niewiasty” utożsamia się w pełni z „godziną Jezusa”, która właśnie nadeszła. Chodzi więc tutaj zarazem o czas Wielkiego Piątku, współcierpienia Matki ze Synem, jak i następujące po nim misterium Zmartwychwstania²⁰.

Tak więc „godzina Jezusa” to wskazówka nie tyle czasowa, co raczej treściowa. Istotne jest, że mieści się ona całkowicie w zbawczym planie Ojca. To właśnie zapowiadał Jezus w słowach zwróconych do Matki na weselu w Kanie (2, 4). Wielu egzegetów, zwłaszcza katolickich, chciało tu widzieć już godzinę wywyższenia Jezusa i wejścia do chwały. Inni widzą w tych słowach tylko dowód mesjańskiej świadomości Jezusa. Wszystkie Jego dzieła, łącznie z początkiem „znaków”, są w pełni zależne od woli Ojca. „Godzina” nie ma więc tutaj wymiaru czysto czasowego, gdyż wkrótce po tych słowach Jezus dokona jednak cudu przemiany. Nawet ci, którzy interpretują słowa Jezusa jako pytanie („czyż jeszcze nie nadeszła moja godzina?”), przyznają, że jest to „godzina” wyznaczona przez Ojca. Posłuszeństwo Jezusa wobec woli Ojca

¹⁹ A. TRONINA, *Juxta Crucem Jesu (J 19, 25)*, w: *Metropolity Częstochowskiego z okazji 25. rocznicy sakry biskupiej i posługi pasterskiej w Kościele częstochowskim, Mojemu Kościołowi wszystko! Księga Jubileuszowa ku czci Ks. Abpa Stanisława Nowaka*, red. S. Jasionek, Częstochowa 2009, 277-285.

²⁰ A. NALEWAJ, „*I rozraduje się wasze serce*”. *J 16,21 w świetle encykliki „Spe salvi” Benedykta XVI i we współczesnej egzegezie biblijnej*, w: *Zbawienie w nadziei*, red. K. Parzych-Blakiewicz, Biblioteka Wydziału Teologii UWM 48, Olsztyn 2010, 81-99.

jest widoczne także w napomnieniu danym uczniom podczas Ostatniej Wieczerzy (16, 1-4.22-27.33).

Zwróćmy jeszcze raz uwagę na podsumowanie, jakim narrator zamyka swą relację o „testamencie” Jezusa wygłoszonym z krzyża: „I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J 19, 27b). Chodzi tym razem o dokładny sens greckiej formuły *eis ta idia*, „do swoich własności”. Nie chodzi tu tylko o podkreślenie faktu, że Jan po śmierci Jezusa zaopiekował się Maryją. Chodzi o coś znacznie więcej: o wartości duchowe, jakie „umiłowany uczeń” otrzymał od Mistrza. Wśród nich należy wymienić zwłaszcza Jego słowo (J 17, 8), chleb eucharystyczny (J 6, 51), pokój (J 14, 27) i Ducha Świętego (J 20, 22)²¹. Mowa tu zatem o całym środowisku duchowym, w którym uczeń Jezusa winien zakorzenić swą egzystencję. Otóż „od tej godziny”, czyli od momentu przejścia Chrystusa do domu Ojca, uczniowie otrzymują w osobie Maryi jeden z najważniejszych skarbów, jakie składają się na ich duchowe wyposażenie. Udzielają Jej miejsca obok Jezusa w głębi swego życia wiarą. Wynika to z porównania tej frazy ze zdaniem Prologu: „[Słowo] przyszło do swojej własności (*eis ta idia*), a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi” (J 1, 11-12b).

Potwierdzenie takiej interpretacji wyrażenia *ta idia* można znaleźć już w nauczaniu Ojców Kościoła i pisarzy bizantyjskich. Wystarczy tu przytoczyć komentarz św. Sofroniusza, patriarchy Jerozolimy (+ 638): „Znamienity (uczeń) przyjął *do siebie* nieskalaną Matkę Boga *jak* własną matkę... Stał się synem Matki Bożej”²². Przytoczone świadectwa dowodzą, że Kościół zawsze uważał Maryję za wzór życia ewangelicznego. Od starożytności uczniowie Chrystusa starali się na różne sposoby potwierdzać swe przywiązanie do Jego Matki. Postawa ta jest widoczna już w ewangelicznych scenach wesela w Kanie oraz Jezusowego testamentu z krzyża.

Obecność Maryi w obu kluczowych momentach zbawczego dzieła Jezusa każe zastanowić się nad Jej rolą w tajemnicy Nowego Przymierza. Zagadnienie to stało się przedmiotem dogłębnej analizy ze strony egzegetów i teologów biblijnych. Odrębne studium poświęcił temu zagadnieniu belgijski jezuita, Ignace de la Potterie²³. Chcemy na zakończenie odnieść się do jego wniosków, aby wydobyć głębię myśli mariologicznej Czwartego Ewangelisty. Wychodzi on w swej syntezie od sceny ukazującej Ma-

²¹ Tak listę darów podaje św. Ambroży, w dziełku *De virginitate* 5, 33. Por. AMBROSIUS, *Exhortatio virginitatis* V, 33, PL 16, 345.

²² *Anacreontica XI. In Ioannem Theologum* 77-87, PG 87, 3789-3790.

²³ Zob. przypis 1. Streszczam tu myśli zawarte w zakończeniu tej wartościowej książki.

ryję i umiłowanego ucznia pod krzyżem Jezusa. Niewiasta i mężczyzna u stóp krzyża reprezentują Kościół w załączku. Zgodna z tą biblijną ikoną jest wizja soborowa, która opisuje Kościół Chrystusowy bardziej jako lud Boży niż jako rozbudowaną organizację. „W misterium bowiem Kościoła, który sam także słusznie nazywany jest matką i dziewicą, Błogosławiona Dziewica Maryja idzie przed nami, stanowiąc najdoskonalszy i jedyny wzór zarówno dziewicy, jak i matki”²⁴. Istota Kościoła jako „Córy Syjonu” polega na tym, że jest on ludem Bożym, żyjącym w przymierzu z Chrystusem, a przez Niego – z Bogiem.

Symbolika „Córy Syjonu” stanowi podstawę biblijną maryjnego aspektu Kościoła. Symbolika ta zgadza się doskonale z eklezjologią św. Jana. Według Czwartego Ewangelisty Kościół, podobnie jak Maryja, jest „Niewiastą” (gr. termin *gynē* oznacza też małżonkę), związaną przymierzem ślubnym ze swym Oblubieńcem – Chrystusem. W eklezjologię soborową wpisany jest także maryjny aspekt Kościoła, obok aspektu piotrowego. Kościół, jako nasza Matka, zrodził nas do życia w Bogu, wychował nas we wierze i uczy odkrywać Chrystusa. To przez Kościół, jako naszą Matkę, stajemy się dziećmi Bożymi. W tych wszystkich funkcjach macierzyńskich Kościół utożsamia się z Maryją. W Czwartej Ewangelii podstawowe znaczenie tajemnicy Maryi polega na Jej funkcji oblubieńczej i macierzyńskiej. Jest Ona Matką Jezusa i Matką uczniów, ale w relacji do Chrystusa jest także Oblubienicą. To, co św. Jan powiedział o Maryi, analogicznie odnosi się do wspólnoty Kościoła: jest ona zarazem Oblubienicą Chrystusa i Matką wierzących.

Mother of Jesus in the Gospel of St. John

(J 2, 1-2 and 19, 25-30)

Summary

Unlike Synoptic Evangelists, St. John focuses on the symbolic role of the Mother of Jesus in the community of disciples. Among some messianic gifts for the community of faithful people, She is a special gift, given in the moment of Jesus's death, for all faithful people represented by the beloved disciple.

²⁴ KK 63, AAS 57 (1965), 64: „In mysterio enim Ecclesiae, quae et ipsa iure mater vocatur et virgo, Beata Virgo Maria praecessit, eminenter et singulariter tum virginis tum matris exemplar praebens”, SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, 160.

Słowa kluczowe: mariologia biblijna, gody w Kanie, testament z krzyża, „godzina” w Czwartej Ewangelii.

Keywords: Biblical Mariology, wedding in Cana, testament from the Cross, “an hour” in the Fourth Gospel.

Bibliografia

- Anacreontica XI. In Ioannem Theologum* 77-87, PG 87, 3789-3790.
- Ambrosius, *Exhortatio virginitatis*, PL 16, 35-364.
- Borowczyk R., „Niewiasta” w *Pismach Janowych*, w: *Matce Chrystusa*, red. T.M. Dąbek, Kraków 2001, 93-158.
- Consilium Vaticanum II, *Constitutio dogmatica de Ecclesia „Lumen gentium”*, AAS 57 (1965), 5-71, Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 2002, 104-163.
- Gryglewicz F., *Duchowy charakter Ewangelii św. Jana*, „Sprawy Biblijne” XX, Poznań 1969.
- Kudasiewicz J., „I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J 19, 27b), w: „*Pan moim światłem*”, red. W. Chrostowski, Warszawa 2000, 205-213.
- McHugh J., *Maryja w Nowym Testamencie*, tłum. A. Czarnocki, Niepokalanów 1998.
- Menichelli E., *I simboli biblici nel Vangelo di Giovanni*, Milano 1995.
- Mihalios S., *The Danielic Eschatological Hour in the Johannine Literature*, LNTS 436, London 2011.
- Nalewaj A., „I rozraduje się wasze serce”. J 16, 21 w świetle encykliki „*Spe salvi*” *Benedykta XVI i we współczesnej egzegezie biblijnej*, w: *Zbawienie w nadziei*, red. K. Parzych-Blakiewicz, Biblioteka Wydziału Teologii UWM 48, Olsztyn 2010, 81-99.
- De la Potterie I., *Il mistero del cuore trafitto*, Bologna 1988.
- De la Potterie I., *Maryja w tajemnicy Przymierz*, tłum. A. Tronina, Częstochowa 2000.
- Serra A., *Contributi dell'antica letteratura giudaica per l'esegesi di Gv 2, 1-12 e 19, 25-27*, Roma 1977.
- Serra A., *Maria a Cana e presso la Croce*, Roma 1978.
- Sikora A.R., „Zobaczył i uwierzył” (J 20,8). *Droga wiary umiłowanego ucznia Jezusa w ujęciu egzegezy teologicznej*, „*Studia i Materiały*” 150, Poznań 2012.
- Targum Neofiti I. Księga Rodzaju*, tłum. M.S. Wróbel, Biblia Aramejska 1, Lublin 2014.
- Thurian M., *Maryja Matka Pana, figura Kościoła*, tłum. E. Ogiński, Warszawa 1990.
- Tronina A., *Juxta Crucem Jesu (J 19, 25)*, w: *Metropolity Częstochowskiego z okazji 25. rocznicy sakry biskupiej i posługi pasterskiej w Kościele częstochowskim, Mojemu Kościołowi wszystko! Księga Jubileuszowa ku czci Ks. Abpa Stanisława Nowaka*, red. S. Jasionek, Częstochowa 2009, 277-285.
- Valentini A., *Maria secondo le Scritture. Figlia di Sion e Madre del Signore*, Bologna 2007.
- Wróbel M.S., *Czym obdarowuje ludzkość ukrzyżowany Jezus (J 19, 25-39)?*, w: M.S. Wróbel, *Studia z Ewangelii Janowej*, „*W kręgu słowa*” 5, Tarnów 2009, 205-214.